

HALINA TUMOLSKA

STEFAN GILLER Z OPATÓWKA
(W ŚWIETLE MATERIAŁÓW KÓRNICKICH)

Stosunkowo niedawno (w r. 1978) minęła 60-ta rocznica śmierci mało znanego, dziś prawie zupełnie zapomnianego, pisarza i poety ziemi kaliskiej — Stefana Gillera. Jego nazwisko można znaleźć w niewielu opracowaniach bibliograficznych, nie miał też szczęścia do krytyki, która nie darzyła go zbytnią uwagą. O utworach tego autora i drobnych sukcesach literackich ukazywały się współcześnie jedynie kronikarskie notatki w niektórych czasopismach, głównie w „Kaliszaninie”, „Gazecie Kaliskiej”, „Kurierze Warszawskim” i „Tygodniku Polskim”. Spośród historyków literatury tylko Piotr Chmielowski wypowiedział o nim swoje uwagi i spostrzeżenia. Dopiero śmierć Stefana z Opatówka (pod takim kryptonimem ogłaszał najczęściej swoje utwory) wywołała pewną falę zainteresowania jego osobą w postaci artykułów i wspomnień pośmiertnych, która wnet ustąpiła miejsca wielkiej ciszy.

Przerwanie tego milczenia przypada na okres po II wojnie światowej. Twórczość Gillera została uwzględniona w dwóch antologiach poezji polskiej: w *Księdze wierszy polskich XIX w.* oraz w *Zbiorze poetów polskich XIX w.* pod red. P. Hertzka. Autor nasz znalazł też swoją pozycję w *Polskim słowniku biograficznym* (t. 7)¹. Poza tym ukazał się tylko jeden artykuł przyczynkowski spółki autorskiej: M. Lenia i H. Wrotkowskiego pt. *Młodość Stefana i Agatona Gillerów*², eksponujący głównie postać Agatona. Z bogatej spuścizny epistolarnej po Stefanie Gillerze zainteresowano się jedynie listami A. Asnyka adresowanymi do niego³. Na tym zamyka się lista opracowań dotyczących twórczości poety.

Większość swoich utworów zdołał Stefan z Opatówka opublikować za życia, nie bez kłopotów zresztą, jak to wynika z korespondencji. Niektóre

¹ Zob. też *Nowy Korbut* t. 14 s. 68.

² M. Leń, H. Wrotkowski: *Młodość Stefana i Agatona Gillerów*. „Ziemia Kaliska” 1959 nr 10.

³ J. Chwilińska: „Ziemia Kaliska” 1957 nr 4 s. 9-11. List A. Asnyka stanowiący odpowiedź na list okolicznościowy S. Gillera napisany w imieniu kaliszczan z okazji jubileuszu poety, który „wyszedł z kaliskiego grodu” opublikowany był już współcześnie w „Kurierze Warszawskim” 1897 nr 8.

z nich doczekały się nawet podwójnej publikacji⁴ w czasopismach i oddzielnych wydaniach książkowych. Fakt ten jest nie bez znaczenia, świadczyć bowiem może o tym, że jego utwory budziły pewien czytelniczy rezonans; przy ówczesnych trudnościach wydawniczych oczywiste jest, że żaden wydawca nie podjąłby się ryzyka ogłaszania utworów, które nie znajdują chętnych odbiorców.

Część jego dorobku spoczywa jednak do tej pory w rękopisach. Są to przeważnie drobne utwory, w chwili obecnej przechowywane w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej. Po Stefanie z Opatówka pozostały też interesujące dokumenty archiwalne w postaci brulionów utworów, konspektów lekcji z okresu jego działalności pedagogicznej, sztabucha jednej z córek, Jadwigi Gillerówny, oraz obfitej korespondencji, które znajdują się w Bibliotece Jagiellońskiej i Bibliotece Kórnickiej.

Przy opracowaniu niniejszego artykułu wykorzystane zostały materiały ze zbiorów tej ostatniej. Są to w znacznej mierze rękopisy lub kopie rękopisów. Zawierają one źródłowe wiadomości i informacje do badań nad epoką, nad stanem polonistyki szkolnej w Kaliszu, w dobie porobiorowej, a wreszcie — rzucają też światło na nie znane bliżej epizody z życia i twórczości innych znanych poetów, tej rangi co Adam Asnyk, Teofil Lenartowicz, Kornel Ujejski. Wszyscy oni byli korespondentami Gillera. W tym aspekcie zaznajomienie się z bogatą spuścizną po Stefanie z Opatówka może zaprowadzić uważnego badacza na nie poznane dokładniej obszary kulturalno-literackiego dziedzictwa.

Stefan Giller przyszedł na świat 19 IV 1834 r. w Opatówku koło Kalisza. Był synem Jana Kantego, legionisty — oficera 4-go pułku ułanów polskich i Franciszki ze Szpadkowskich. Po ukończeniu Szkoły Elementarnej w Opatówku rozpoczął naukę w Wyższej Szkole Realnej w Kaliszu, po czym — „gdy nie było uniwersytetu w kraju, więcej się sam kształcił”⁵ — jak pisze o nim autor wspomnienia pośmiertnego.

W poznawaniu i opanowywaniu warsztatu literackiego, jak również w zakresie swojej pracy pedagogicznej, pozostał samoukiem. Życie jego nie obfitowało w atrakcyjne wydarzenia, nie obrosło legendą ani pikantną anegdotą przysparzającą popularności mizernym nieraz talentom artystycznym. Upływało według tradycyjnego, zwyczajnego schematu. Najpierw żmudna, nie angażująca autora praca w Archiwum Akt Dawnych w Warszawie, z której wkrótce zrezygnował, aby stanąć przed Komisją Oświecenia w celu zdania egzaminu na nauczyciela gimnazjum. Egzamin wypadł pomyślnie, w wyniku czego już wkrótce otrzymał posadę profesora gimnazjum w Kaliszu. Zdaje się, że wykonywanie tego zawodu przy-

⁴ Podwójne wydania miały następujące utwory: *Krótkie curriculum vitae...* (tytuł skrócony), poemat pt. *Jan Kochanowski, Do ostatniej kropli krwi, Pokutnicy* (3 wydania).

⁵ Autor artykułu nie ujawnił swojego nazwiska. „Gazeta Kaliska” 1918 nr 15.

nosiło mu dużo satysfakcji, a jego wybór okazał się trafny. Zamiłowanie do pracy nauczycielskiej ukształtowała w Stefanie Wyższa Szkoła Realna, słynąca z bardzo dobrych, utalentowanych, i życzliwie do młodzieży nastawionych pedagogów. Nauczycielem pozostał do końca swojego długiego i pracowitego życia; twórczość literacką uprawiał dorywczo, w wolnych chwilach.

Niepomyślnie układało się jego życie osobiste. Ożenił się z Teresą Ravens, córką dyrektora Fabryki Sukna w Opatówku. Doczekał się dwóch synów i czterech córek, jednakże obydwaj synowie i jedna córka zmarli w młodym wieku, dwie córki w późniejszym okresie, jedynie jedna, średnia, żyła najdłużej. Uczucia ojcowskie związane z tym tragicznym pasmem nieszczęść znalazły swoje odbicie w cyklu poetyckich trenów. Nieszczęśliwy też okazał się bilans dwóch kolejnych małżeństw; po dziesięciu latach pożycia z pierwszą żoną owdowiał, po siedemnastu latach od chwili śmierci żony zdecydował się na powtórne małżeństwo, lecz i druga żona wkrótce zmarła. U progu starości pozostał człowiekiem głęboko nieszczęśliwym i samotnym. Opiekowała się nim do śmierci przyjaciółka jego córki Jadwigi (Wasilewskiej) — Jadwiga Sadowska. To jej nazwisko widnieje na nekrologu przechowywanym w zbiorach Biblioteki Kórnickiej⁶; ona czuwała do końca nad schorowanym poetą, ona wreszcie zajęła się organizacją pogrzebu. Zmarł Stefan Giller w wieku 85 lat, 27 stycznia 1918 r., nie doczekawszy się niepodległości⁷, o której tak żarliwie pisał w swoich wierszach.

WOBEC DZIEDZICTWA ROMANTYZMU I PROGRAMU POZYTYWISTÓW

Nazywano go „ostatnim romantykiem polskim”⁸. — Czy był nim w istocie?

W dopatrywaniu się genetycznych powiązań Stefana Gillera z romantykami jest dużo trafności. Co prawda, jego młodość i lata dojrzałości przypadają na pierwsze dziesiątki 2-jej połowy XIX w., a więc na okres stopniowego zmierzchu prądów romantycznych. Jednakże na gruncie polskim ten moment historyczny oznacza jeszcze jeden silny poryw tendencji wolnościowych, zamkniętych w hasłach programowych romantyzmu; w umysłach i sercach patriotów rodzi się idea powstania, która doczeka się realizacji w 1863 r.

⁶ Zob. nekrolog BK 2600.

⁷ S. Giller zmarł 27 stycznia 1818 r., a zawieszenie broni podpisano 11 listopada tego samego roku.

⁸ „Ostatnim romantykiem polskim” nazywa go autor wspomnienia pośmiertnego („Gazeta Kaliska” 1918 nr 15), prawdopodobnie redaktor czasopisma, J. Radwan, wydawca niektórych utworów Gillera. Cyt.: „Ze śmiercią s.p. St. Gillera schodzi do grobu ostatni z romantyków polskich, mistrz pieśni rodzimej, krzewiciel cnót i ideałów narodowych”.

Stefan należy zatem do tego pokolenia Polaków, któremu wypadło przeżyć tragedię narodową — klęskę powstania. Przeżył ją tym bardziej, że jego brat Agaton, „Sybirak, bojownik, jeden z pierwszych za sprawę narodową” — jak głosi nekrolog⁹, brał udział w powstaniu.

Rok 1864, rok wielkiej narodowej żałoby, jest nie tylko ważną datą historyczną, lecz oznacza też przełom w polskiej literaturze. Ostatni zbrojny wysiłek narodu w celu uzyskania niepodległości zakończył się dotkliwą porażką, która na całe lata stłumiła wolnościowe aspiracje romantyków. Konsekwencje przegranej okazały się bardzo znaczące i wkrótce dały o sobie znać w literaturze. Przedstawiciele romantyzmu zepchnięci zostali do roli epigonów, a na czoło wysunęła się grupa młodych, energicznych pisarzy, którzy z jednej strony zdecydowanie odgradzali się od tego prądu, a z drugiej — wobec największych twórców tej epoki zachowali szacunek graniczący z kultem. Ci ostatni, przejmując podstawowe zasady pozytywizmu europejskiego, zbudowali program bynajmniej nie teoretyczny, lecz mający konkretne cele użytkowo-praktyczne; ideą tego programu było przekonanie o możliwości współistnienia klas społecznych i konieczności wydzwignięcia kraju z zastoju ekonomicznego spowodowanego w dużej mierze niewolą. Postulowano uprzemysłowienie kraju i podniesienie kultury rolnej, głoszono kult nauki, wierzono w zbawczą siłę oświaty, podejmowano walkę z przesądami społecznymi.

W takim to okresie zaznaczył swoją obecność na polu literatury Stefan Giller z Opatówka, pisząc i publikując pierwsze utwory.

Aby określić stosunek debiutującego poety i pisarza wobec haseł ideowych epoki, w której wypadło mu żyć — i z którą wiąże się początek jego drogi twórczej, uwzględnić należy geografię literacką, która stanowi czynnik o niemałym znaczeniu. W grę wchodzi bowiem odrębności polityczno-terytorialne, spowodowane tym, że życie kulturalno-literackie pozytywizmu rozwijało się pod zaborami, w granicach trzech systemów polityczno-społecznych.

Stefan Giller żył i tworzył w kręgu Kalisza jako ośrodka kulturotwórczego. Miasto to w roli ogniska kultury regionalnej znajdowało się w okresie popowstaniowym w specyficznej sytuacji ze względu na swoje graniczne położenie, które umożliwiało nawiązywanie różnego rodzaju kontaktów z innymi ośrodkami, takimi jak Poznań, Wrocław, Warszawa, a nawet Berlin i Drezno. Edward Polanowski, który od lat interesuje się problemami życia kulturalno-literackiego okręgu kaliskiego, zwraca uwagę na odmienność warunków bytowania na płaszczyźnie ekonomicznej i socjologicznej, charakterystyczną dla tego miasta, co w rezultacie zadecydowało o jego odrębności kulturowej¹⁰. — Status administracyjny nadany Kaliszowi w r. 1866 po 22 latach egzystencji na prawach powiatu,

⁹ Zob. nekrolog BK 2600.

¹⁰ E. Polanowski: *Kalisz jako ośrodek kultury regionalnej w XIX w.* „Rocznik Kaliski” t. 10 Poznań 1977 r.

przyczynił się do ożywienia kulturalnego i gospodarczego. Nastąpił rozwój przemysłu, a co za tym idzie — wzrost ogólnej zamożności miasta.

W Kaliszu krzyżowały się wpływy poznańskiego i warszawskiego centrum kulturalnego, co nie wykluczyło możliwości powstania tutaj swoistej, oryginalnej odmiany pozytywizmu, wynikającej z potrzeb regionu.

Wydaje się jednak, że pomimo korzystnych warunków sprzyjających „importowi” kulturalnemu z Warszawy Kalisz ciążył bardziej ku Poznańskiemu; należy zauważyć, że wielu twórców pochodzących z Kaliskiego było związanych w większym stopniu z poznańskim pozytywizmem charakteryzującym się dominacją akcentów narodowych, co pozostawało w pewnej sprzeczności z pozytywistyczną szkołą warszawską, preferującą trzeźwość i rozsądek polityczny w imię określonego programu ekonomicznego i społecznego. Słusznie zauważa Julian Krzyżanowski: „Pozytywizm miał wyraźne oblicze społeczne i ideowe jedynie na terenie Królestwa Polskiego [...] jakkolwiek jego odpowiedniki znajdowały się, zarówno w Galicji, jak i w zaborze pruskim. Tu jednakże laickie i liberalne składniki pozytywizmu były znacznie słabsze, przeważnie nawet hasła „organicznikowskie” występowały albo w zespoleniu z ideologią konserwatywną i klerykalną, albo w łączności z tradycją powstania 1863 roku”¹¹. To ostatnie odnosi się do pozytywistycznej szkoły poznańskiej, a w dużym stopniu do kaliskiego wariantu programu pozytywistycznego.

Owo pokrewieństwo ideowe ma być może swoje źródło w tym, iż w Kaliszu, podobnie jak na całym obszarze ziem zaboru pruskiego, występowało dość powszechnie zjawisko imigracji niemieckiej, a związane z tym zagrożenie narodowe wyzwalало uczucia patriotyczne, co znalazło swój wyraz w działalności różnych kół i stowarzyszeń, a przede wszystkim — w literaturze oraz w twórczości o charakterze socjologiczno-etnograficznym. Na terenie Kalisza, niezależnie od niebezpieczeństwa kolonizacji niemieckiej, istniało jeszcze drugie zagrożenie — ze strony żywiołu rosyjskiego; ludność pochodzenia rosyjskiego bowiem, wraz ze wzrostem prześladowań i represji popowstaniowych zaczyna odgrywać coraz większą rolę w życiu miasta. Jej przedstawiciele obejmowali nie tylko najważniejsze urzędy, ale i najatrakcyjniejsze posady. W okresie przypadającym na ostatnie dziesięciolecie XIX i początek XX w. na około 20 tysięcy mieszkańców tylko połowę stanowili Polacy. Reszta rekrutowała się spośród Żydów, Niemców, Rosjan, a nawet Ormian i Greków¹².

Propagatorem ideologii narodowościowej, oddziaływającym również na świadomość mieszkańców Kaliskiego, było jedno z ciekawszych pod względem programowym i edytorskim czasopismo — „Tygodnik Wielkopolski”, ukazujący się w Poznaniu, pielęgnujący pieczołowicie tradycje patriotyzmu powstańczego. W „kuźni” wielkopolskiego pozytywizmu zro-

¹¹ *Obraz literatury polskiej XIX i XX w.* T. 1. Warszawa 1965. Wprowadzenie J. Krzyżanowskiego, s. 15.

¹² Polanowski: *Kalisz...* s. 76.

dził się unikalny program oparty na koncepcji narodowego uświadamiania chłopów polskiego i uczynienia z niego tamy wstrzymującej politykę kolonizatorską rządu pruskiego (działalność ks. Wawrzyniaka)¹³.

W takim oto ognisku kultury kształtuje się osobowość Stefana z Opátówka. Niemalą rolę odegrały też tradycje wolnościowe panujące w jego domu rodzinnym. Jak pamiętamy, ojciec Stefana — Jan Kotwicz Giller — był żołnierzem napoleońskim, uczestnikiem wielu bitew. W ślady ojca poszedł starszy brat, Agaton¹⁴, który jako siedemnastoletni młodzieniec przekradł się z kolegami: W. Bartkiewiczem i J. Kremerem przez kordon graniczny zlokalizowany w Szczypiornie, sąsiadującym z Kaliszem. Celem ostatecznym tej wyprawy było przedostanie się przez Rawicę i Wrocław do powstania na Węgrzech. Tenże Agaton zapisze się jeszcze raz złotymi zgłoskami na kartach historii, kiedy jako członek Rządu Narodowego odegra znaczną rolę w powstaniu styczniowym, opłacając swój udział w walce zsyłką syberyjską i przedwczesną śmiercią.

Młodzieńcze utwory Stefana pojawiają się na krótko przed wybuchem powstania styczniowego. W r. 1860 ukazuje się jego *Krótkie curriculum vitae Matyjasza co zwan był koleźnikiem na wilczym ustroniu, wedle słów pewnego starego trefdytora w rym ujęte i światu przedstawione*.

Żartobliwy tytuł, będący udaną stylizacją oratorskiej maniery barokowej, nawiązujący też po trosze do tradycji ludowej literatury sowizdrzałskiej, zdradza kulturę literacką autora, dobry smak i talent stylizatorski.

W ślad za tym opublikowane zostały kolejne jego dzieła — powieści ludowe, takie jak: *Niemieckie swaty*, *Mateusz trębacz* i *Czarna Jagna i Pokutnicy* — pisane pod pewnym wpływem lektury powieści J. I. Kraśzewskiego i W. Łozińskiego.

Podejmował również próby dramatyczne, jak komedia pt. *Nowe drogi*, czy *Licytacja i zajazd*. Pod koniec życia, sędziwy już pisarz stworzył jeszcze jeden utwór — powieść pt. *Dwaj towarzysze*, nawiązującą do realiów kaliskich z lat młodości autora, przesyconą silnie pierwiastkiem autobiograficznym. Jest ona zupełnie nieznana, Giller nie podjął starań o jej publikację¹⁵. Akcja tej powieści rozgrywa się w murach szkoły; szczegóły opisu potwierdzają, że pisarz odtworzył tu niepowtarzalną atmosferę Wyższej Szkoły Realnej¹⁶, do której sam uczęszczał. W jed-

¹³ Ksiądz Piotr Wawrzyniak (1849 - 1910) działacz gospodarczy i społeczny w Poznaniu, organizator spółdzielni kredytowych. Wzmocnił system polskich banków ludowych w zaborze pruskim.

¹⁴ Agaton Giller (1831 - 1887), starszy brat Stefana, członek Rządu Narodowego w powstaniu styczniowym, literat, uzdolniony historyk i działacz narodowy.

¹⁵ Rkps BK 2601 (czystopis) k. 63, BK 2601 (fragmenty brudnopisu) k. 48.

¹⁶ Wyższa Szkoła Realna w Kaliszu utworzona w 1845 r. z dawnego 4-klasowego gimnazjum została zamknięta oficjalnym nakazem władz carskich w 1861 r. ze względu na zaburzenia młodzieży o charakterze patriotycznym w związku z przygotowującym się powstaniem.

nym z głównych bohaterów powieściowych, Wojciechu Skowronku, uczniu-poecie, zdradzającym jednocześnie zdolności do nauk ścisłych, autorzy artykułu pt. *Młodość Stefana i Agatona Gillerów* dopatrują się znacznego podobieństwa do Adama Asnyka, kolegi Stefana ze szkolnej ławy¹⁷.

Osobny rozdział w twórczości literackiej Stefana Gillera stanowi poezja, którą uprawiał ze szczególnym zamiłowaniem. Wśród utworów poetyckich największą chyba wartość literacką ma poemat o Janie Kochanowskim, który już współcześnie ściągnął na autora uwagę krytyków, został bowiem nagrodzony w konkursie na najlepszy utwór o Janie Kochanowskim, ogłoszonym przez wydawców edycji jubileuszowej dzieł Kochanowskiego. Niezależnie od tego napisał i ogłosił w różnych czasopismach stosunkowo dużą ilość drobnych utworów poetyckich, charakteryzujących się różnorodnością formy i gatunku lirycznego; są wśród nich gawędy poetyckie, stylizowane obrazki naturalistyczne, kolysanki, elegie, pastorałki oparte na motywach ludowych, wiersze zbudowane na schemacie rytmiczno-intonacyjnym popularnych tańców: kujawiaki, krakowiaki, mazury, są też utwory gatunkowo graniczne, jak ballady. Rozproszone po różnych czasopismach utwory poetyckie zebrał i opublikował pod wspólnym tytułem¹⁸: *Poezje*, tom 1: *Poezje liryczne* (Kalisz 1901). Dziesięć lat wcześniej ukazał się zbiór pt. *Elegie i sonety* (Kraków 1890).

Najprawdopodobniej pierwsze ćwiczenia literackie powstały już w szkole. Niektóre z nich, jak znany, kilkakrotnie przedrukowywany wiersz pt. *Do gwiazdki w oknie* wydał później w zbiorze pt. *Z resztek szkolnej teki*. W staraniach o druk pierwszych utworów dopomógł mu znacznie brat, wspomniany już tutaj, Agaton¹⁹.

Z zachowanych materiałów wynika, że Stefan Giller borykał się przez całe życie z kłopotami wydawniczymi. Szukał wsparcia i mecenatu autorskiego u znanych sobie, a cieszących się pewną popularnością twórców, takich jak na przykład Adam Asnyk.

Jak wygląda ocena dorobku literackiego Stefana Gillera? Etykieta „epigona”, jaką można by najłatwiej przypisać autorowi, jest rozwiązaniem uproszczonym i trochę krzywdzącym. Prawdą jest, że nie był on pisarzem i poetą najwyższego lotu. Epigonizm ciąży na nim jak grzech nie do odpuszczenia — zbyt łatwo ulegał wpływowi, nie potrafiąc iść odrębną drogą twórczą. Wypadło mu pojawić się w momencie, gdy żyli jeszcze przedstawiciele późnego pokolenia romantyków, niektórzy aktywni twórczo, jak J. I. Kraszewski, inni mający już czasy swojej popularności za

¹⁷ Leń, Wrotkowski, *op. cit.*

¹⁸ Brulion rękopisu zawierający wiersze wchodzące w skład tego tomu znajduje się w zbiorach Biblioteki Kórnickiej zob. BK 2603 k. 419.

¹⁹ Agaton Giller współpracował z redakcjami wielu czasopism, m. in. z „Gazetą Narodową”, redagował „Ruch Literacki”, miał liczne znajomości w świecie literackim i cieszył się w tym środowisku znacznym autorytetem. Z tych względów mógł pozwolić sobie na okazanie bratu pewnej, ograniczonej zresztą, pomocy.

sobą, jak przebywający w dalekiej Florencji i wiodący tam nad wyraz nędzną egzystencję, schorowany, osamotniony, beznadziejnie tęskniący do kraju — Teofil Lenartowicz.

We wdzięcznej pamięci narodowej zapisuje się obrosły literacką legendą mit romantycznych poetów-wieszczów. Z drugiej strony — w literaturze daje o sobie znać pokolenie pozytywistów, a wśród nich twórcy tej rangi, co Henryk Sienkiewicz, Bolesław Prus, Maria Konopnicka.

Start twórczy Stefana Gillera przypada zatem na okres bardzo znamienity i przełomowy. W historii Kalisza, jak zauważa E. Polanowski, był to „najciekawszy pod względem literackim okres, chociaż nie wydał dzieł na większą skalę”²⁰, ponieważ istniało wtedy „coś w rodzaju środowiska literackiego, którego działalność wykraczała daleko poza ramy regionu”²¹.

Szczególnie interesująco kształtowało się życie kulturalno-literackie miasta w latach ukazywania się „Kaliszanina”²². Pismo to zawierało informacje ze świata i regionu, współuczestniczyło w organizowaniu towarzystw kulturalnych i naukowych, propagowało idee integracji narodowej w warunkach zaborów. Do „Kaliszanina” pisywali: J. I. Kraszewski, M. Konopnicka, H. Sienkiewicz, G. Snieżko-Zapolska, T. Jeske-Choiński i inni. Tutaj też ogłaszał swoje utwory, przeważnie drobne wiersze, Stefan z Opatówka. Po opuszczeniu Kalisza przez A. Asnyka i M. Konopnicką pozostał jednym z nielicznych twórców literackich, którzy w tym mieście żyli, wiążąc się z nim na stałe.

Działalność Gillera w dziedzinie literatury rozwija się w dwóch okresach historyczno-literackich: w okresie pozytywizmu i „Młodej Polski”, ale po wzory i natchnienie sięgał do epoki poprzedniej — do romantyzmu, na którą przypada jego młodość i lata dzieciństwa. Podobnie jak Asnyk, nie potrafił się od niej odgradzić.

Literacka wtórność jego prac, tak łatwo dająca się uchwycić, stwarza możliwość przeprowadzenia ciekawej obserwacji wzajemnego krzyżowania się różnych wpływów i tendencji epokowych: romantycznych, pozytywistycznych i modernistycznych. Zjawisko to można zauważyć najwyraźniej na przykładzie utworów poetyckich. Przeważa w nich postromantyczny epigonizm. Odwołuje się najczęściej do typu przeżyć i wzruszeń charakterystycznego dla poetyki romantycznej. Gdy chodzi o sposób budowania sytuacji lirycznej, uciekał się nierzadko do gotowych już wzorców, korzystał z wypróbowanych chwytów stylistycznych, opierał

²⁰ E. Polanowski: „Kaliszanin”. Przyczynek do dziejów prasy prowincjonalnej. „Rocznik Kaliski” 5: 1972 s. 160.

²¹ Ibid.

²² „Kaliszanin” wychodził w l. 1870-1892, bez przerwy 23 lata. Pierwszym redaktorem był A. Chodyński, charakteryzujący się radykalizmem poglądów. W późniejszym okresie pismo reprezentowało orientację ziemiaństwa i czynników ugodowych.

konstrukcję wierszy na typowych motywach, a czasem nawet przenosił całe schematy wersyfikacyjno-rytmiczne ulubionych utworów. Źródło literackie tych wzorców jest jednoznacznie czytelne; odnosi się nie do byle kogo, lecz do samych wieszczów: Mickiewicza i Słowackiego. Poezja romantyczna ukształtowała jego gust estetyczny, jak i świadomość narodową.

Przejął w spadku po romantykach pogląd, że siłą motoryczną życia ludzkiego, przeobrażającą je, pobudzającą do działania, jest miłość:

By więc nie zechciał — iść żywcem w mogile
 By nie zaprzestał tęsknić do zenitu,
 Dałeś mu Panie czarodziejską siłę,
 Co w raj na ziemi zmienia ciężar bytu,
 Dałeś mu miłość [...] ²³

Motyw miłości romantycznej, pojętej jako mistyczny, nierozzerwalny związek dusz występuje często w erotykach:

Jam twój, na wieki twój i mojaś ty na wieki,
 I węzłów naszych dusz rozerwać nikt nie zdoła ²⁴

W wielu lirykach Gillera pobrzmiewa nuta patriotyzmu. Ilustrują one dość wiernie stan psychiczny pokolenia popowstaniowego, owych smutnych, pokonanych „pół rycerzy żywych” ²⁵.

Dominują nastroje rezygnacji i żalobnego smutku. W wierszach tych spotykamy się najczęściej z kamuflażem treści narodowych. W warunkach zaostrzonej cenzury taka metoda kształtowania patriotycznego podtekstu była ogólnie przyjęta w literaturze ²⁶.

Przykładem utworu opartego na tej zasadzie jest wiersz pt. *Na ziemi i niebie*. Zawiera on aluzje do klęski powstania; niedawno przeżyta tragedia zostaje udratyzowana w postaci alegorycznego obrazka. Przedstawia on młodą, piękną niewiastę zapadającą w „sen bez ocknienia”, „sen, co nie jest snem, lecz kamienia stanem”. Alegoria obejmuje swoim zasięgiem całość utworu i jest w swej wymowie jasna i jednoznaczna. Wiersz ten kojarzy się pod względem nastroju i obrazowania ze scenerią malarstwa Grottgera, znanego zapewne pocię. Charakterystyczny dla obrazów tego malarza motyw powstania i związanej z jego klęską żaloby

²³ Z wiersza pt. *Miłość* opublikowanego w „Kurierze Warszawskim” 1901 nr 310.

²⁴ Cytaty z utworów poetyckich S. Gillera pochodzą, o ile nie zaznaczono inaczej, ze zbioru: *Poezje*. Tom. 1. *Poezje liryczne. Pieśni, Ody, Dytyramby, Apostrofy, Epigramaty*. Kalisz 1901. Nakładem J. Radwana. (Korzystałam z rękopisu tego zbioru znajdującego się w Bibliotece Kórnickiej zob. BK 2603 k. 419. Cytat pochodzi z wiersza pt. *Nienarzeczeni* BK 2603 k. 223.

²⁵ Dla ilustracji wyводу posłużyłam się trawestacją cytatu z *Grobu Agamemnona* J. Słowackiego.

²⁶ Spotykamy się z nią nie tylko w poezji, lecz i w prozie. Uciekali się do takiego sposobu przedstawiania, na przykład legendy powstańczej, nasi klasycy powieści pozytywistycznej: E. Orzeszkowa w *Nad Niemnem* i B. Prus w *Lalce*. W poezji i malarstwie bardzo pomocny okazał się symbol.

narodowej jest przewodnim motywem tematycznym i konstrukcyjnym utworu. Malarskość i wizyjność obrazu poetyckiego wyraża się w ujęciu tematu w trzech planach sytuacyjnych, w kompozycji pionowej: na centralnym planie — alegoria Polski pod postacią niewiasty „o twarzy bladej, zimnej, marmurowej”, zasypiającej snem, który nie jest snem, lecz powolną, zatrważającą agonią „młodej, dobrej, słodkiej”, poniżej — naród oplakujący swoją zmarłą, a w górze — anioł unoszący jej duszę, zasłaniający „czarnymi skrzydły”²⁷ ziemię. Mistycyzm tej sceny widać w pomieszaniu symboliki patriotycznej i religijnej, towarzyszącej nierzadko poezji romantycznej.

Równie wymowną treść patriotyczną ma inny młodzieńczy wiersz Stefana pt. *Do gwiazdki w oknie*. Przedstawia on stan uczuć i świadomości młodego chłopca, dla którego niewola ojczyzny staje się bardzo osobiście przeżywanym dramatem:

Czasem, o gwiazdko mego okienka!
Gdy wróg mnie depcze, gdy w oczy szydzi,
Gdy z bólu serce w kawały pęka,
Gdy wzrok przed sobą już nic nie widzi...

Wśród liryków patriotycznych wyróżnia się wiersz pt. *Do matki Polki* z cyklu *Przed podróżą*. Stanowi on trawestację wiersza Mickiewiczowskiego *Do matki-Polki*. Przypomina o konieczności walki o wolność, lecz program autora daleki jest od żaru i entuzjazmu romantyków. Charakterystyczne jest, że problem przetrwania narodowego wiąże Giller z walką o utrzymanie wiary: „krzyż twój będzie mi jeszcze ochroną puklerza” — pisze. Symbol krzyża urasta do rangi patriotycznego symbolu — jest tym, czym dla syna Spartanki tarcza: „Nie dam go sobie wydrzeć — z nim lub na nim wrócę”.

Motyw „matki-Polki”, „matki-Spartanki”, stale obecny, głównie dzięki Mickiewiczowi, w polskiej tradycji romantycznej, został tutaj świadomie przypomniany jako wzór patriotycznej postawy; Giller intuicyjnie wyczuwał potrzebę pielęgnowania tej tradycji w warunkach, gdy część społeczeństwa, kierowana rezygnacją, czasem wygodnictwem lub praktycznym utylitaryzmem gotowa była przystać na niewolę i zaakceptować istniejący porządek polityczny (postawy takie kształtowały się głównie w Galicji, w kregu „Stańczyków”).

W utworze tym zaznacza się wyraźny patronat J. Słowackiego w zakresie stylistycznego ukształtowania wypowiedzi lirycznej, rytmiki i intonacji:

Jak mi dobrze, jak błogo, Gdyby Anioł Boski
Jasne mi skrzydła swoje podesłał pod skronie
Czyżbym zasnął tak cichy i tak wolny troski?

²⁷ W słowach tych można się dopatrzeć aluzji do *Małej Improwizacji* z III cz. *Dziadów* (symboliczna walka kruka z orłem; kruk czarnym skrzydłem zasłania ziemię w momencie, gdy Konradowi dane było ujrzeć przysły los Polski).

Podobny typ wrażliwości, charakterystyczne słownictwo, intonacja składniowa, sposób wiązania słów, obecność motywu seraficznego — wszystko to przypomina lirykę wielkiego romantyka i jest świadectwem literackiej zależności.

Z kolei, ciążący wpływ Mickiewicza odkrywamy w tak często spotykanych w utworach Gillera naśladownictwach wersyfikacyjnych. Oto charakterystyczny dla Mickiewiczowskich *Trzech Budrysów* tok amfibracha:

Tam w dobrach magnata
Piękniejsza komnata,
Gdzie stajnia dla koni z lustrami
Tu Panu nad Pany
Rzucono łachmany
A przecież on rządzi darami ²⁸.

Zafascynowanie poezją romantyków, w przypadku Gillera, znalazło swój wyraz w szczególnym faworyzowaniu ballady jako gatunku. Kontynuował balladę z upodobaniem, podczas gdy wyszła już ona z mody literackiej. Przekładał też poetów niemieckich, z niezłym rezultatem, m. in. Uhlanda, Klopstocka i Heinego ²⁹. Wśród tłumaczeń wyróżnia się urodą poetyckiego słowa *Przekleństwo śpiewaka* (z Uhlanda). Jest w tej pięknej, mieniającej się alegoryczną inkrustacją, balladzie król sławny, zły i okrutny, mieszkający w zamku warownym, opasanym „wiankiem ogrodów” i „bijących źródeł”, są dwaj śpiewacy-harfiści: mistrz i jego uczeń. Młodszy postanawia pieśnią „o miłości i wiośnie”, „słońcu i swobodzie” poruszyć serce króla, lecz ten jednym mściwym rzutem miecza godzi śmiertelnie szlachetnego barda. Starszy rzuca przekleństwo na władcę, które wnet się urealni zamieniając zamek i jego mieszkańców w „nicość i ruinę”. Cała ta historia opowiedziana pięknym poetyckim słowem, z dużym wyczuciem konwencji literackiej epoki, czyni silne wrażenie.

Oryginalne ballady ³⁰ Stefana Gillera zdradzają większe lub mniejsze podobieństwo do ballad Mickiewiczowskich. I tak pomysł Oblakanej ³¹ został zapożyczony z *Rybki*. Tytułowa bohaterka przypomina Krysię, z tą różnicą, że zawiedziona w miłości nieszczęśliwa dziewczyna-topielica przemienia się w „lilię”. Z kolei, w *Krwawym żniwie* spotykamy się z motywem brata-zbrodniarza, który kierowany chciwością dokonuje bratobójstwa, aby zagarnąć całą ziemię po ojcu. Podobnie jak mężobójczyni z *Lilii*, własnymi rękami grzebie zabitego brata, a pole zasiewa pszenicą. Wydarzenia, które rozegrają się w dalszej części akcji ballady zawierają dość wyraźne echa *Balladyny* Słowackiego: pszenica fałuje „krwawym

²⁸ Zob. Rps BK 2603 k. 33.

²⁹ Przekłady te prawdopodobnie nie były nigdzie publikowane. Ich rękopisy przechowywane są w zbiorach Biblioteki Kórnickiej, zob. BK 2603.

³⁰ Korzystałam z rękopisu zbioru zawierającego ballady BK 2603. Tytuł brulionu: *Ballady, legendy, sielanki Stefana z Opatówka*.

³¹ BK 2603 k. 12.

kłosem", „krwawe ziarna padają z bujaka" w czasie młocki, mąka z tego ziarna jest „sina", a chleb „krwawy". Z rozkrojonego bochenka pada na „lice" brata-zbrodniarza krwista kropla, która pozostanie tam na zawsze, niczym plama na czole Balladyny do czasu, aż sprawiedliwości stanie się zadość według klasycznego schematu — ballady romantycznej. Ballada ta stanowi osobliwe przetworzenie różnych wątków i mitów, znanych z tradycji kulturowych poczynając od biblijnej opowieści o Kainie i Abla, a skończywszy na ludowych baśniach i podaniach, w których podobny motyw występuje w różnych wariantach. Niewykluczony jest tutaj pewien rodzaj realizmu społeczno-obyczajowego, związanego z mentalnością chłopca i układem stosunków panujących na wsi. — Pod względem rymu i intonacji odwzorował poeta nienagannie swój ulubiony szablon wersyfikacyjny z Mickiewiczowskich *Trzech budrysów*:

I gdy wyszli z plugami
 Odrać się miedzami,
 Zabił brata młodszego kłonicą,
 I pochował go w ziemi,
 I rękami krwawemi
 Pole zorał i zasiał pszenicą.
 A przed ludźmi jak święty,
 Gorzkie płakał lamenty,
 Że mu w nocy brat wszedł do komory
 Że skradł wszystkie dukaty,
 I że uciekł gdzieś z chaty
 Gdzieś daleko — rozbijać na bory ³².

Powyższe przykłady są świadectwem niewątpliwej zależności poezji Gillera od romantyków. Niemniej jednak potrafił się niekiedy zdobyć na świeżość i inwencję w przetwarzaniu pomysłów artystycznych, zapożyczonych skądinąd. Do takich utworów należy na przykład, brana już tutaj pod uwagę, ballada *Krwawe żniwo*, czy *Nad trupem Brutusa* ³³, zamknięta w kształcie wersyfikacyjnym *Alpuhary* z Konrada Wallenroda.

Lista poetów romantycznych oddziaływających na wyobraźnię Gillera nie kończy się na Mickiewiczu i Słowackim. Należałoby tu uwzględnić jeszcze co najmniej dwóch: Teofila Lenartowicza i Wincentego Pola. Z pierwszym z nich utrzymywał długoletnią korespondencję, posyłał mu też swoje utwory do oceny. Sądząc z listów łączyła ich przyjaźń i serdeczna zażyłość ³⁴. Giller rozczytywał się w poezji Lenartowicza, co pozostało

³² BK 2603 k. 9.

³³ BK 2603 k. 7.

³⁴ Świadczą o tym listy przechowywane w zbiorach Biblioteki Kórnickiej (7 listów T. Lenartowicza do St. Gillera). Jest to tylko część korespondencji poetów. Pozostała część znajduje się w Bibliotece Jagiellońskiej. W nagłówkach zwroty bardzo ciepłe, życzliwe, osobiste: „Drogi najukochańszy bracie", „Czcigodny przyjacielu". W jednym z listów, z dnia 29 VIII 1884 r. — wysoka ocena poematu Gillera o Janie Kochanowskim: „Widzę w Waszym poemacie ustępy, do których

nie bez wpływu na jego własną twórczość poetycką. W niejednym liryku Stefana z Opatówka rozbrzmiewają tony zagrane na nutę „Lirnika mazowieckiego”, jak w tym oto, zatytułowanym *Skarga kaliny*:

Na zielonej łące źródło w górę tryska
Nad źródłem bijącym chmiel kalinę ścisła.
Oplata ramiony i nie puszcza wcale
Srebrnymi gronkami całuje korale ³⁵

Cytat nie wymaga komentarza. W obrazowaniu poetyckim widoczne są zapożyczenia ze znanego wiersza T. Lenartowicza pt. *Kalina*. Już sam tytuł zawiera aluzję do wspomnianego wyżej utworu i daje dużo do myślenia. Wydaje się, że ta jawność adresu literackiego może świadczyć o tym, że poeta świadomie wprowadził upodobnienia, a stylizacja w tym przypadku stanowi rodzaj hołdu, złożonego autorowi, którego cenił i podziwiał. Echa T. Lenartowicza i W. Pola słychać także w *Prośbie siewrotki*: ³⁶

Na dworze śnieżycą zasypuje oczy
Zmiłujcie się chłopcy: niech ta który skoczy!
Niech mnie nie da śniegom wziąć żywej w mogile
Niech nie da ściąć serca w krwawą lodu bryłę.

Wpływ Lenartowicza, a po trosze i Pola, daje się odczuć w wierszu pt. *Pogrzeb wiosny*. W zakończeniu tego utworu, posługując się przyjętą przez siebie poetyką aluzji, usiłuje Giller dodać wiary i otuchy współczesiskim i wynarodowianym Polakom, zapewniając żarliwie:

Jeszcze słonko jest na niebie! Jeszcze w chmurach świeci!
A matuchna nie umarła, jeno bez tchu leży...
Lecz gdy świt rozproszy chmury, gdy błysnie zaranie
Z ciepłem słońkiem na niebiesiech ona wstanie, wstanie!

W takim oto kształcie odzywa się po latach romantyczna idea zmartwychwstania, aby stać się lekarstwem dla „chorych dusz” po tragicznej klęsce powstania.

Stefan Giller nie pozostał też obojętny wobec hasel programowych pozytywizmu. Jest to jednak reakcja dość słaba. Poeta nie posiadał w swym dorobku utworów tej miary, co chociażby Asnykowski cykl sonetów *Nad głębiami*, będący formą porachunków wewnętrznych z przeszłością i teraźniejszością. — Podzielał pozytywistyczną wiarę

Adam i Zygmunt mogliby się przyznać”. Inny list, z dnia 3 VII 1890 r. zawiera podziękowanie „za śliczne opisy Karpat”. Lenartowicz zamknął tutaj komplement, że „po Wincentym Polu nikt się o nich piękniej nie odzywał”. Pierwszy z listów, najwcześniejszy, z dnia 28 VI 1877 r. i ostatni z 24 XII 1900 r. świadczą o tym, że przyjaźń obydwu poetów trwała dość długo. Obejmowała 23 lata. Zob. Listy T. Lenartowicza do St. Gillera, odpisy uwierzytelnione przez St. Kętrzyńskiego (oryginały przekazane do Biblioteki Krasińskich uległy zniszczeniu) BK 2605.

³⁵ BK 2603 k. 16.

³⁶ BK 2603 k. 15.

w postęp społeczny, ale obraz tego postępu jest mało konkretny — przedstawiał mu się jako możliwość wyjścia poza „czarną, duszną” rzeczywistość ku „lepszemu krajowi”, w „świat nowy”³⁷. Apoteozował rzetelną, uczciwą pracę. Świadczy o tym wiersz, mający formę programowego manifestu poetyckiego pt. *Nie walką jest życie...*³⁸ W jego zakończeniu, stanowiącym podsumowanie rozważań wyraził pogląd, iż „Pracować uczciwie — to żyć!”. Sympatię do ideologii pozytywistów i pełne jej poparcie zadeklarował zdecydowanie w swojej pracy nauczycielskiej. W tym duchu wychowywał powierzona sobie młodzież. Materiały archiwalne: konспекty lekcji, listy wychowanków odsłaniają bardzo konsekwentnie rozwijaną akcję wychowawczą opartą na przejęciu najlepszych wzorców z tradycji romantycznej oraz postępowych poglądów pozytywistów, o czym będę pisać szerzej w innym miejscu tego artykułu. Ulega (też poeta pozytywistycznej zasadzie dydaktyzmu, tak często organizującej treść utworów literackich tej epoki.

W poezji Gillera z końca XIX w. odzywają się pogłosy modernizmu. I tak dekadencjnym nastrojem przepełniony jest wiersz pt. *Cichy dzień*: znudzenie, niechęć do życia, wstręt do ludzi o twarzach „bez pewnej daty”, przypominających „lalki w szpocie”, poczucie osamotnienia — to przecież charakterystyczne cechy postaw schyłkowców. Bezprogramowość liryki modernistycznej jest jednak obca poecie. Na „schorzenia duszy” aplikuje lek słowami następującej recepty:

Pamięć do mnie rzeszą
Z gwiazdzistych wtedy gór
Po ścieżkach z blasków śpieszą,
Rozjaśniać czoło z chmur,
Wielkie praoców dusze —

Przywołuje w Kasprowiczowskich rytmach *Mojego świata* „wielkich praoców dusze”: „Tadeuszów”, „Stefanów”, „Bolesławów”, „Kazimierzów” i „Janów”. Balsam to podobny do tego, który sprecyzował H. Sienkiewicz „dla pokrzepienia serc” w swojej trylogii i który zalecał jeden z ostatnich romantyków W. Pol. Ideologię tę można określić, posługując się sformułowaniem J. Kleina, jako „renesans sarmatyzmu”³⁹, który zdaniem historyka literatury był najważniejszym chociaż „nie zawsze najcenniejszym”⁴⁰ elementem romantycznej literatury powstającej w kraju. Po jej wzory, jak się okazuje, sięgał Stefan Giller.

Ciekawy jest stosunek poety do problematyki podnoszonej przez naturalistów eksponujących bardzo silnie kwestię egzystencji człowieka w warunkach surowej walki o byt ujmowanej w kategoriach ologicznych i społecznych. Staje na stanowisku, że okrucieństwo tej bezwzględ-

³⁷ Cytaty z wiersza pt. *Owoce snów* „Kaliszanin” 1888 nr 38.

³⁸ BK 2603 k. 8.

³⁹ J. Kleiner: *Zarys dziejów literatury polskiej*. Wrocław 1978 s. 385.

⁴⁰ Ibidem.

nej konkurencji może i powinno zostać wyeliminowana, pod warunkiem, że dojdzie do takiego uregulowania stosunków międzyludzkich, iż nikomu nie będzie wolno „w pokoju lub skrycie / Słać pomost zwycięstwa przez trupy”⁴¹ — W lirykach jego pojawiają się nakazy etyczne, apelujące do uczuć i sumienia. Wręcz programowo głosi potrzebę humanitaryzmu, wrażliwości, potępiając bezwzględność i egoizm: „Nie wolno współbraci usuwać z szeregów / By dobiec pierwszemu do mety”⁴².

Moralistyka poetycka, nacechowana szlachetnym patosem, nieobca była pozytywistom. Wiąże się z tym nadużywanie form czasownikowych mających postać imperatiwów i zakazów:

Nie wolno współbraci usuwać z szeregów

Nie wolno jest jednak, gdy pożar wybucha,

Śnić tylko o wczasach i chlebie!

Czasem konstrukcja pouczającej kazuistyki zbudowana zostaje na zasadzie zaprzeczeń wobec utartych, obiegowych liczmanów, w których wartość autor powątpiewa:

Cel bytu — nie zdobycz, nie łupy

Nie kochać — niepokój samotnej tęsknoty

Dydaktyzm, który jest niejako organicznym składnikiem wielu utworów poety, być może wypływa z faktu, że Giller czuł się nie tylko literatem, ale przede wszystkim — pedagogiem.

DZIAŁALNOŚĆ PEDAGOGICZNA I SPOŁECZNA

Tyś mnie czcigodny mistrzu nad mistrze

[.]

Uczył odkrywać źródła najczystsze,

I plenić z chwastów ciemnoty pole,

Na które zwolna przez własną pracę

Mogłem już wznosić zrab tej budowy,

Co w jasne wiedzy rosła pałace,

[.]

I czymże taki dług spłacić mogę!⁴³

Słowa te pięknie świadczą o efektach pracy nauczycielskiej Stefana Gillera, bowiem zostały skreślone przez jednego z jego byłych wychowanków i w formie poetyckiego listu przesłane na adres Profesora.

Nie wiemy, co zadecydowało o tym, że młodziutki aplikant w Trybunale Obywatelskim Guberni Warszawskiej, późniejszy kancelista, a wreszcie — pomocnik archiwisty, Józefa Szaniawskiego, zrezygnował z dobrze

⁴¹ Cytat z wiersza pt. *Nie walką jest życie*. „Kaliszanin” 1888 nr 38.

⁴² Ibidem.

⁴³ Fragment listu A. Pałęckiego do St. Gillera z października 1901 r. List został napisany wierszem. Zob. BK 2605.

zapowiadającej się kariery urzędniczej i postanowił złożyć egzamin przed Komisją Oświecenia. Możemy się tylko domyślać, że wybór zawodu został przemyślany i dokonany z rozważą oraz poczuciem odpowiedzialności.

W r. 1862 objął stanowisko nauczyciela przedmiotów historyczno-filologicznych w Gimnazjum Męskim w Kaliszu. W późniejszym okresie do-rabiał sobie lekcjami w Gimnazjum Żeńskim i w Prywatnej Szkole Realnej E. Pawłowicza.

Pracę nauczycielską wykonywał z pasją i zaangażowaniem. „Wkładał w nią — jak pisze ówczesny kronikarz — całą duszę”⁴⁴. Do lekcji przygotowywał się starannie i drobiazgowo, przewidując w szczegółach ich przebieg. Sporządzał notatki, pisał konspekty, układał zestawy pytań i tematów z zakresu swoich przedmiotów. Ich oryginały, niektóre w języku rosyjskim⁴⁵, znalazły się w zbiorach Biblioteki Kórnickiej.

Na uwagę zasługuje fakt, że w pracy wychowawczej i dydaktycznej osiągnął Stefan Giller znaczny sukces, jeżeli za miarę sukcesu pedagogicznego przyjąć twórczy wpływ w kształtowaniu osobowości uczniów.

Zachowały się interesujące listy, których autorami są jego byli wychowankowie. Jako dorośli już ludzie, często ojcowie rodzin, wykonujący różne zawody, przesyłają swojemu profesorowi wzruszające dowody wdzięczności z zapewnieniem, że jego trud wychowawczy nie pójdzie na marne. Oto Mieczysław Dąbrowski z Krakowa dziękuje za „wpajanie zamiłowania do mowy ojczystej” oraz „szlachetnych i rozumnych zasad, które podstawą charakteru się stają”⁴⁶. Jakże to zasady wpajał Profesor swoim uczniom możemy zrekonstruować na podstawie innego listu, którego autorem jest Adam Pałęcki z Warszawy. Pan Pałęcki zapewnia, że zarówno on sam, jak i jego koledzy, („wychowañcy” szkoły, w której uczył Giller) spełnią oczekiwania Profesora i jak sobie tego życzył — „staną się obywatelami, którzy kraj poddźwigną” i wraz z nim „ujrzą zbawienia słońce”⁴⁷. Odnajdujemy tutaj frazeologię z publicystyki pozytywistycznej, a wymowne zapożyczenie z *Ody do młodości* zabarwia sens nauk Profesora romantycznym optymizmem co do przyszłych losów narodu. Aluzja zawarta w tych słowach jest jednoznaczna.

Widzimy więc, że Giller jako pedagog i wychowawca młodych Polaków usiłował godzić romantyczne i pozytywistyczne idee, tworząc doraźny program wychowawczy, konsekwentnie realizowany w toku pracy nauczycielskiej. Potwierdza to inny list tego samego korespondenta. Dziejąc się z Profesorem radosną nowiną o narodzeniu syna, składa przy tej

⁴⁴ „Gazeta Kaliska” 1918 nr 15.

⁴⁵ Konspekty i notatki w języku rosyjskim były pisane najprawdopodobniej z myślą o szkolnych wizytacjach i przeznaczone do wglądu oficjalnych władz szkolnych, bowiem językiem wykładowym był wtedy język rosyjski. Notatki na własny użytek zostały napisane po polsku.

⁴⁶ List M. Dąbrowskiego z Krakowa z dnia 8 VII 1909 r. Oryginał BK 2605.

⁴⁷ List A. Pałęckiego z Warszawy z dnia 19 X 1900 r. BK 2605.

okazji uroczystą obietnicę, że wychowa synka na „dzielnego szermierza”, przy czym określenie „dzielny szermierz” nabiera z całą pewnością charakteru określonego hasła wywoławczego, umownego znaku wspólnoty duchowej i porozumienia myśli między nauczycielem i uczniem. List kończy się wyrazami wdzięczności za to, że „Profesor ojca nauczał nadziei, co w życiu chlubę prawdziwą stanowi”. Wiele można odczytać z listu pana Pałęckiego, pisanego wierszem, którego fragment cytowałem na wstępie tego rozdziału. Postulat walki z ciemnotą i zacofaniem, kult twórczej, przeobrażającej pracy, wiara w możliwości ludzi czerpiących inspirację do czynu i działania ze zdobytej wiedzy — wszystkie te myśli są odbiciem dążeń pozytywistów. Widocznie w tym duchu wychowywał Stefan Giller powierzonych sobie uczniów. A musiał cieszyć się na terenie szkoły niemałym autorytetem i popularnością, skoro jego słowa tak głęboko zapadały w serca i umysły, wyciskając w nich trwałe ślady pamięci.

Aby ocenić rolę, jaką odegrał jako nauczyciel, należałoby przyjrzeć się uważniej warunkom, w jakich funkcjonowała ówczesna szkoła polska. Stefan Giller rozpoczyna swoją karierę pedagogiczną w r. 1862, a więc w okresie wzmożenia represji narodowościowych. Po klęsce powstania Kalisz, należący do zaboru rosyjskiego, został objęty bezwzględna rusyfikacją. Pamiętać należy o tym, że we wszystkich kaliskich szkołach średnich językiem wykładowym był wtedy rosyjski. Język polski od r. 1871 stał się przedmiotem nadobowiązkowym, ale także wykładanym po rosyjsku. Wyrzucono z programu „kurs” literatury ojczystej i historię Polski. Sprowadzono z Królestwa nauczycieli rosyjskich z myślą o świadomej zakrojonej akcji wypierania polskich pedagogów, których odtąd zwalniano pod byle pretekstem. Polscy nauczyciele byli pod specjalnym nadzorem politycznym, a ich rosyjscy koledzy „po fachu” skłonni do szykan i intryg. Nadzorem politycznym objęte zostały także stancje uczniowskie, gdzie odbywały się częste rewizje w poszukiwaniu nielegalnej literatury⁴⁸.

Okazuje się, że Kurator Warszawskiego Okręgu Naukowego otrzymywał poufne informacje od naczelników żandarmerii poszczególnych guberni. Każdy nauczyciel musiał podpisywać przysięgę na wierność panującej rodziny carskiej. Nauczyciele rosyjscy byli najbardziej uprzywi-

⁴⁸ J. Wadowska przeprowadziła bardzo cenne poszukiwania archiwalne w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Łodzi. Przeglądając Akta ogólne Dyrekcji Naukowej Kaliskiej natrafiła m. in. na korespondencję poufną między inspektorem a naczelnikami Dyrekcji Naukowej Kaliskiej zawierającą różnego rodzaju skargi i donosy. Autorka na podstawie tej dokumentacji zrekonstruowała obraz pracy ówczesnych szkół kaliskich. Zob. J. Wadowska: *Nauczyciele średnich szkół Kalisza w l. 1864 - 1919* „Rocznik Kaliski” t. 6 1973. Interesujące uwagi o perspektywach awansu dla nauczycieli — Rosjan w związku ze wzmożoną akcją rusyfikacyjną w omawianym okresie przedstawia A. Galis w pracy *Osiemnaście dni Aleksandra Błoka w Polsce*. Warszawa 1976.

lejewanym zespołem. Oni otrzymywali najwyższe pobory, dla nich były przeznaczone awanse, odznaczenia, nagrody i specjalne dodatki do pensji. Polscy nauczyciele byli znacznie niżej uposażeni, mogli uczyć tylko określonych przedmiotów. Na przykład nie mieli prawa nauczania historii, geografii i języka rosyjskiego. Dopiero po r. 1905, gdy zelżał aparat kontroli, a władze carskie poszły na pewne ustępstwa, poprawiła się znacznie atmosfera w szkołach, m. in. dzięki rozwojowi szkół prywatnych z polskim językiem wykładowym.

W warunkach wzmożonej rusyfikacji niemałe zasługi w dziedzinie rozwoju polskiego życia kulturalnego mają niektórzy nauczyciele. Jednym z nich był niewątpliwie Stefan Giller.

W obszernym zespole archiwalnym Wojewódzkiego Archiwum Państwowego Łódzkiego objętym hasłem: „Dyrekcja Naukowa Kaliska i Kancelaria Gubernatora Kaliskiego” znajdują się również i jego akta osobowe. Jako nauczyciel był na indeksie podejrzanych, ponieważ wpłynął na niego donos, iż prowadzi lekcje w języku polskim⁴⁹. I pomimo że władze szkolne nie schwyciły go na tych praktykach, miały go na uwadze. Denuncjatorem był uczeń rosyjski. — Istotnie, Stefan Giller, pomimo grożących represji, mówił na lekcjach przepięknym polskim językiem, recytował z pamięci całe strofy, zakazanej oficjalnie, poezji. Jego wykłady przykuwały uwagę uczniów. „W okresie największych represji — pisze J. Wadowska — kiedy lekcje języka polskiego należało prowadzić w języku rosyjskim, starał się jak mógł uzupełniać braki uczniów. Gdy był pewien, że nikt nie podsłuchuje pod drzwiami, ciekawie i po polsku prowadził zajęcia. Wykorzystał rusycyzmy pojawiające się w wypracowaniach z języka polskiego”⁵⁰.

Stefan Giller przejawiał też żywą aktywność w pracy społecznej na terenie swojego środowiska. Włączał się do różnych akcji i inicjatyw mających na celu rozbudzenie społeczeństwa i zachęcenie go do działania. Znana jest jego współpraca z Towarzystwem Wzajemnej Pomocy dla Byłych Wychowanców Szkół Kaliskich, utworzonym w 1909 r. w Warszawie, w którego zebraniach czynnie uczestniczył; zachowały się czeki pieniężne, które wpływały do Kasy Towarzystwa dzięki staraniom Profesora⁵¹.

Giller ma też pewien udział w popularyzowaniu akcji fundacyjnej na rzecz restauracji kolegiaty na Rypinku. Zawstydzał co zamożniejszych kaliszan wierszem pisząc, że „piękniejsze stajnie przy pałacu magnata

⁴⁹ Zob. Wadowska, *op. cit.* s. 104.

⁵⁰ Ibidem.

⁵¹ Współpraca Profesora z Towarzystwem została należycie oceniona. Jego członkowie, byli wychowankowie S. Gillera, przesyłają na jego ręce serdeczną depeszę z najlepszymi życzeniami i wyrazami hołdu. Donosi o tym „Gazeta Kaliska” 1909 nr 122. W zbiorach Biblioteki Kórnickiej zachowała się oryginalna dokumentacja BK 2605.

niż dom boży”⁵². Idea, która mu przyświecała, zamyka się w swoiście pojmowanej formule patriotycznej: „Kościół i Naród”. Taka interpretacja patriotyzmu charakterystyczna jest dla patriotów z Wielkopolski, gdzie Kościół był instytucją centralizującą naród, silnym bastionem polskości i jedności narodowej.

Ku tej koncepcji skłaniał się chętnie Stefan Giller. Potwierdza to także jego artykuł, ogłoszony z okazji mianowania księdza Szafnickiego⁵³ na kanonika kolegiaty. Charakteryzując postać księdza pisał: „Tacy kapłani jak ksiądz Szafnicki są zarówno ozdobą, jak dzwignią społeczeństwa, są to żywe kariatydy, które utrzymują, podnoszą i rozwijają najżywotniejsze [...] budowy społeczne, to jest kościół i naród”⁵⁴.

Styl publicystycznych wystąpień Gillera na łamach ówczesnej prasy kaliskiej zdradza żywe zaangażowanie społeczne oraz czujące, nacechowane troską obywatelską spojrzenie na sytuację narodu. Zarówno jako nauczyciel, jak też jako poeta i pisarz starał się oddziaływać na świadomość ludzi w taki sposób, aby im uczynić bliższymi sprawy najistotniejsze wówczas, związane z problemem egzystencji narodu. Tak jak umiał usiłował wyzwać najszlachetniejsze uczucia i dążenia, ponieważ rozumiał, że od tego zależy w znacznej mierze przyszły los Polski.

ROLA STEFANA GILLERA

W ROZWOJU ŻYCIA KULTURALNO-LITERACKIEGO REGIONU KALISKIEGO

Stefan Giller nigdy nie osiągnął popularności swoich sławnych rówieśników tej miary, co na przykład A. Asnyk. Niektórzy z nich reprezentowali talent nieprzeciętny, błyskotliwy. On tymczasem pozostał tylko skromnym wyrobnikiem pióra, zapatrzonym we wzory przeszłości. Jednakże cele, jakie sobie wytknął, w ówczesnych warunkach historycznych były bardzo pożyteczne i potrzebne. Obdarzony intuicją pedagoga i dobrym smakiem literackim, a także łatwością pisania starał się je realizować w miarę swoich możliwości. To go stawia w rzędzie cennych twórców kultury regionu kaliskiego, a może nawet wykraczających poza jego ramy, zważając że publikował swoje utwory nie tylko w periodykach kaliskich, lecz także w czasopiśmie krajowych z różnych ośrodków, w tym i zagranicznych⁵⁵.

⁵² Trawestacja cytatu z wiersza pt. *Historia Rypinkowskiego Kościoła* rps BK 2603 s. 33.

⁵³ Ksiądz Józef Szafnicki — prefekt Gimnazjum Męskiego i Żeńskiego w Kaliszu, absolwent Akademii Duchownej w Petersburgu. Cieszył się poważaniem uczniów, postać bardzo popularna w środowisku kaliskim. S. Giller znał go osobiście; pracował z nim w tych samych szkołach.

⁵⁴ Artykuł pt. *Ksiądz Józef Szafnicki*, podpisany pseudonimem: Stefan z Opatówka, „Gazeta Kaliska” 1896/97 nr 3 s. 2-3.

⁵⁵ *Krótkie curriculum Vitae Matyjasza...* opublikowało, niezależnie od „Biblioteki Warszawskiej” Wydawnictwo Berlin—Poznań 1861.

W warunkach zaborów wszelkie przejawy żywotności kulturalnej nabrały głębokiego sensu i liczyły się w skali całego kraju. W Kaliszu istniało duże zapotrzebowanie społeczne na tego rodzaju „potrawę duchową”, jaką obdarzał hojnie Stefan z Opatówka. Wydaje się, że pisarz ten rozumiał doskonale, że o przetrwaniu narodowym decyduje zachowanie pełnej tożsamości w warunkach niewoli. Swoimi utworami o tym przypominał. Taki sam cel stawiał sobie w pracy nauczycielskiej i wychowawczej. I nie może pomniejszać jego zasług fakt, że nie był najwybitniejszym talentem literackim. W określonym momencie historycznym twórczość jego padła na podatny grunt i wydała owoce.

Materiały archiwalne dotyczące Stefana Gillera dostarczają dowodów społecznego rezonansu, z jakim spotykały się jego utwory. W jednym z listów Agrypiny Kopernickiej⁵⁶ do Gillera odnajdujemy wzmiankę o tym, że jego świeżo wydana książka jest rozchwytywana przez znajomych, że „przechodzi z rąk do rąk” i już „kilkanaście domów obieгла”⁵⁷. Polska książka taką miała wówczas cenę.

Klimat milczenia wokół Stefana Gillera może budzić kontrowersje. Niedostrzeganie pisarza, wręcz pomijanie jego nazwiska, jest z pewnością krzywdzące, biorąc pod uwagę, że wielu twórców trzeciorzędnych pojawia się w opracowaniach historyczno-literackich⁵⁸.

Spśród historyków literatury jedynie Piotr Chmielowski zabierał głos w sprawie twórczości Gillera. Śledził on od początku z życzliwym zainteresowaniem rozwój talentu tego autora. W samym zatrzymaniu uwagi tego najwybitniejszego krytyka epoki pozytywizmu na utworach Stefana z Opatówka jest coś znaczącego, bowiem nie miał on w zwyczaju zajmować się pisarzami, po których niczego sobie nie obiecywał. Co prawda — Chmielowski nie ocenia Gillera entuzjastycznie; dostrzega jego braki i niedociągnięcia, ale sprawiedliwie podkreśla też walory jego utworów, jak: „wytworność języka i kunsztowność rymu”⁵⁹, „szlachetność myśli”, „pozytywne rezultaty wychowawcze”⁶⁰. Więcej wartości przypisywał jego poezji, za mniej udane uważał jego próby dramatyczne. I tak o komedii pt. *Nowe drogi* zanotował następującą uwagę: „... ma dużo myśli rozumnych i kilka ślicznych ustępów, lecz z powodu wymu-

⁵⁶ Agrypina Kopernicka — siostra S. Gillera.

⁵⁷ Oryginał w zbiorach Biblioteki Kórnickiej. Zob. BK 2605 (List opatrzony datą 24 I 1901 r.).

⁵⁸ I tak redaktorzy cennej serii wydawniczej pt. *Obraz literatury polskiej XIX i XX w.* postawili sobie za zadanie ukazanie szczegółowego obrazu życia literackiego epoki, z uwzględnieniem autorów drugo- i trzeciorzędnych, o których — jak piszą we *Wstępie* — „nawet obszerne historie literatury ledwo wzmiankują”. (Zob. *Obraz literatury polskiej XIX i XX w.* T. 1. Warszawa 1965 s. 7. Wśród nich nie znalazło się jednak nazwisko S. Gillera).

⁵⁹ P. Chmielowski: *Historia literatury polskiej z przedmową Br. Chlebowskiego*. T. 6 Warszawa 1900 s. 16.

⁶⁰ Ibidem.

szanego, górnego stylu i braków w budowie, zadowolić nie może jako całość artystyczna”⁶¹.

Sąd Chmielowskiego o Gillerze jest umiarkowanie krytyczny, ale przecież nie deprecjonujący wartości dorobku autora. Krytyk ten mocno akcentował to, że Stefan z Opatówka „szerzył uczucia zdrowe, myśli, rozumne, więc, choć nie należy do wydatnych twórców, zaliczyć go należy do bardzo cennych i bardzo pożytecznych pracowników na polu literatury i oświaty”⁶². — Trzeba wreszcie pamiętać i o tym, że atmosferę kulturalno-literacką Kalisza po r. 1863 kształtowali nie Asnyk i Konopnicka⁶³, których nazwiska zwykliśmy łączyć z tym miastem, ale twórcy tej miary co Stefan Giller.

Piotr Chmielowski, przedstawiając stan literatury polskiej około r. 1894 i jej rolę w rozszerzaniu się „samowiedzy narodowej”, która jest w jego przekonaniu czymś w rodzaju tarczy ochronnej przed zalewem germanizacji i rusyfikacji, zauważa: „Ten tysiąc piszących, jaki obecnie liczymy, usiłuje robić wszystko, co można, aby nie zmarnować dorobku cywilizacyjnego, jaki nam pozostawili przodkowie. Geniuszów nie mamy, to prawda, ale nie ma ich gdzie indziej [...]. Pozostawiając krytyce wytykanie ich wad tutaj tylko jedno życzenie wyrazić można, ażeby ci ludzie utalentowani mieli więcej słuchaczy i czytelników”⁶⁴.

Jednym z tego „tysiąca piszących” był Stefan Giller z Opatówka. Prawie całe swoje życie spędził w Kaliszu bądź też w pobliskim rodzinnym miasteczku. Kalisz na przełomie XIX i XX w. nie był najsilniejszym ośrodkiem w sensie literackim, chociaż było to miasto o wielkiej ruchliwości kulturalnej. Tym większego znaczenia nabiera pisarstwo Gillera. Kaliszanie — jak pisze E. Polanowski — mieli szczególnie żywe „poczucie tożsamości regionalnej”⁶⁵. Na ten okres przypada powstanie pierwszych prac naukowych o charakterze socjologicznym i etnograficznym związanych z kulturą miasta. Związują się różne organizacje i stowarzyszenia, których tradycje sięgają początku XIX w. Aktywny udział

⁶¹ Ibidem.

⁶² P. Chmielowski: *Wielka Encyklopedia Powszechna Ilustrowana*. T. 25 - 26.. Warszawa 1900.

⁶³ Konopnicka mieszkała w Kaliszu 13 lat. Jej kontakty z miastem trwały przez 15 lat, biorąc pod uwagę fakt, że po opuszczeniu Kalisza, w wieku 20 lat, przebywała jeszcze na ziemi kaliskiej jakiś czas. Z kolei, A. Asnyk mieszkał w Kaliszu 18 lat, w tym na stałe do jesieni 1856 r. Po wyjeździe na studia do Warszawy odwiedzał rodziców w czasie wakacji aż do r. 1860. Po r. 1860 związki Asnyka z Kaliszem urywają się. (Zob. H. Sutarzewicz: *Kalisz w oczach Asnyka i Konopnickiej*. „Rocznik Kaliski” t. 7 Poznań 1975.)

⁶⁴ Z odczytu na Zjeździe Literatów i Dziennikarzy we Lwowie w r. 1894. Przedruk w: P. Chmielowski: *Pisma krytyczno-literackie* T. 1. Opr. H. Markiewicz. Warszawa 1961 s. 334.

⁶⁵ Polanowski: *Kalisz...* s. 76.

kaliszan w pracy tych towarzystw świadczy o autentycznej potrzebie działania, będącego formą manifestowania własnej narodowej odrębności.

W takim właśnie klimacie aktywności kulturalnej, będącej przejawem żywotności Polaków z Kaliskiego pracował i tworzył Stefan Giller dając swój cenny wkład do kultury regionu, rozumianej jako część dorobku duchowego narodu, który w takiej formie zaznacza swoje istnienie ⁶⁶.

⁶⁶ Już po złożeniu niniejszego zeszytu „Pamiętnika Biblioteki Kórnickiej” do druku ukazał się w lutym 1980 r. artykuł Edwarda Polanowskiego: *Stefan January Giller*. „Rocznik Kaliski” T.: 1979 s. 9-22 (przypis redakcji).